Nr. 4. Niedziela 24 lipca 1921. Rok I.

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY

WILNO

Cena mk. 30. Prenum. mies. 115 mk. Dla zamiejscowych 120 mk. Prenum. przyjmuje księg. Stow. Naucz. Pol. w Wilnie, Królewska 1.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WILNO, ZAKRETOWA 14 — DLA INTERESANTÓW OD 2—4-ej.



Drużyna harcerek wileńskich defiluje podczas zlotu harcerskiego we Lwowie.

Departament Wychowania fizycznego

Mimo pewnych wysiłków, czynionych przez poszczególne jednostki, organizacje, oraz towarzystwa sportowe, niema u nas jeszcze dotąd wychowanie fizyczne zrozumienia u szerszych warstw, a tam nawet gdzie widzimy próby podejmywane w tym celu, popełnia się bardzo często rażące błędy wychowawcze.

Dość wspomnieć o naszych szkołach wyższego i niższego typu, które nie tylko nie posiadają najprymitywniejszych lokali, sal, boisk, oraz przyrządów gimnastycznych. ale nie mają również wykwalifikowanego personelu nauczycielskiego.

Gimnastyka jest uprawiana albo całkiem źle, albo też z braku odpowiednich sił zaniedbuje się ją zupełnie.

Młodzież, dusząc się w ciasnych budynkach szkolnych nie znajduje żadnej przeciwwagi dla tych ujemnych czynników w zdrowym wysiłku na boisku szkolnem, a nierozwijając swoich sił przez systematyczne ćwiczenia, skazana jest na zmarnowanie i tych naturalnych zadatków zdrowia, jakie w niej tkwią jeszcze.

Nie lepiej przedstawiają się stosunki w wojsku. Idąc po linji najmniejszego oporu, uprawiają niektóre oddziały wojskowe tylko sport piłki nożnej i to nawet nie wszędzie, w innych zaś coś się robi, ale niema w tem żadnego planu i systemu.

Wszystko zależy od indywidualnych zdolności i zainteresowania poszczególnych dowódców. Gdzie tego niema, panuje zupełny zastój.

Gimnastyka jest wypaczana, a zamiast stanowić rozrywkę, staje się prawdziwą męczarnią dla żołnierza.

Na wsi mało się robi, prócz słabych jeszcze dotąd prób, czynionych w tym kierunku przez Związek Bezpieczeństwa Kraju.

Może tylko większe miasta zdobywają się jeszcze na racjonalniejsze uprawianie sportów, lecz skupiają one również zbyt małą ilość członków, cierpią na brak lokali, boisk i mają do czynienia z wszelkiego rodzaju przeszkodami i trudnościami.

Młodzież robotnicza jest całkiem zaniedbana i może najbardziej pod tym względem upośledzona.

Wszelkie poczynania na polu wychowania fizycznego mają u nas charakter czegoś niestałego, chaotycznego, brak zaś wszędzie systemu, myśli przewodniej i ciągłości w pracy.

Jedynym może sposobem zaradzenia tym brakom byłoby stworzenie takiej instytucji, któraby ogarniała całokształt ruchu gimnastyczno-sportowego, kierowała i regulowała działalność na tem polu poszczególnych organizacji społecznych i władz administracyjno-wojskowych.

Zadania i kompetencje takiego n. p. Departamentu Wychowania Fizycznego (mniejsza zresztą o nazwę) musiałyby być oczywiście bardzo szerokie. Powinien on kierować wychowaniem fizycznem wszystkich warstw, ogarniać, podtrzymywać i popierać rozwój fizyczny: młodzieży szkolnej, wyższych i niższych stopni, wojska, ludności wiejskiej, oraz ludności miejskiej.

W tym celu należałoby stworzyć kilka sekcji, po jednej dla każdej z wyżej podanych kategorji i wprowadzić do nich szereg referatów, któreby obejmowały całokształt pracy nad wychowaniem sportowo-gimnastycznem (n. p. referat: gimnastyki, gier, zabaw ruchowych i sportowych, lekkiej atletyki, piłki nożnej, sportów zimowych; mniejsze działy jak boks, szermierka, wioślarstwo, kolarstwo mogłyby być ewentualnie łączone z jednym lub drugim referatem).

Zadaniem referentów poszczególnych gałęzi sportu byłoby dbać o rozwój tychże, oraz dostosowywać istniejące przepisy i zasady do potrzeb i warunków tego odłamu ludności, nad którym mieliby powierzoną opiekę.

Prócz tego, pożądanem byłoby stworzenie czegoś w rodzaju referatu propagandowo-prasowego, celem rozpowszechniania idei wychowania fizycznego i sportu za pomocą prasy, odczytów, ulotnych pism, broszur, oraz zapomocą stałego perjodycznego pisma, jako organu Dep. Wych. fizycznego.

Wkońcu należałoby jeszcze stworzyć sekcję względnie specjalny referat uzależniony wprost od kierownictwa Dep. Wych. Fiz., a mianowicie wspólny dla wszystkich sekcji referat igrzysk sportowych i popisów gimnastycznych, oraz Centralną Szkołę Wychowania fizycznego, która pod fachowem kierownictwem nauczycieli gimnastyki i sportu, przygotowałaby kadry przyszłych instruktorów.

Szkoła taka musiałaby dawać ogólne podstawy wychowania fizycznego zarówno co do teorji jak i praktyki, a następnie powinien być dla każdej grupy instruktorów wyznaczony dodatkowy kurs, przystosowujący zdobyte wiadomości do odmiennego terenu pracy.

Reasumując dotychczasowe wywody sądzę, że przed wprowadzeniem w życie omawianej instytucji, trzeba byłoby powołać specjalną komisję, złożoną z ludzi fachowych, celem szczegółowego opracowania zasad organizacji i zakresu działania poszczególnych sekcji i referatów i przygotowania środków, oraz materjału nauczycielskiego dla najważniejszej bodaj Centralnej Szkoły Wychowania fizycznego.

T. K.



Regaty wioślarskie w Wilnie.

Dnia 24 lipca o godzinie 3-ej po południu odbędą się wewnętrzne regaty w Wileńskiem Towarzystwie Wioślarskiem z następującym programem:

I bieg.	Peruar na czas 1500 m. godz. 3.
II bieg.	Skulingi 1500 m. godz. 3, m. 15.
III bieg.	Skulingi godz. 3, m. 35.
IV bieg.	Peruar na czas godz. 3, m. 45.
V bieg.	Czwórki, (przedbieg do biegu IX) 4.
VI bieg.	Czwórki, (przedbieg do biegu IX) 4^{25}.
VII bieg.	Peruar na czas godz. 4, m. 35.
VIII bieg.	Skulingi godz. 4, m. 45.
XI bieg.	Czwórki godz., 4 m. 55.

Udział biorą po jednej pierwszej łodzi z przedbiegów №№. II, III i V, VI.

Prócz tego odbędzie się konkurs pływacki na 100 metrów, a po konkursie zabawa.

HARCERSTWO

Zlot Harcerstwa we Lwowie.

(Dokończenie).

Zlot okazał bezsprzecznie, że Harcerstwo nie pozostaje w tyle pod względem wychowania fizycznego. Już w obozie można było zauważyć, jak wielkie jest zainteresowanie się sportem wśród młodzieży. O każdej porze dnia widać było grupki młodzieży zabawiające się w piłkę nożną, pięstówkę w najrozmaitszych odmianach, hockey i t. d. Można było poznać bardzo liczne zabawy zupełnie nowe i oryginalnego pomysłu. Słowem w obozie od zabaw i gier wrzało bezustannie. Ta ruchliwość cechowała również i popisy publiczne. Gimnastyką



Zlot Harc. we Lwowie — Gen. Haller wskazując na harcerzy wileńskich, mówi: Oto Wilno!

i sportami wyróżniała się między innemi drużyna z Przemyśla, popisująca się grą w piłkę, pięstówkę o średnicy blizko 1 m.

Rozstawienie grających przy tej grze zorganizowane bywa podobnie, jak przy piłce nożnej, z bramkami i t. d. Stroje lekkie. Piłka mimo wielkości jest lekka i popychana, lub podrzucana bywa rękami. Cała gra robi bardzo estetyczne wrażenie i obfituje w nader wesołe momenty.

Ta sama drużyna w partjach mieszanych chłopców i dziewcząt grała następnie hockey. Dwudziesta drużyna warszawska przywiozła ze sobą dobrze wyćwiczony, zgrany zastęp rowerowy. Zabawy ruchowe najrozmaitszego pomysłu bardzo urozmaicały popisy. Zwłaszcza w żeńskich drużynach można było zauważyć efektowne połączenie gimnastyki z ćwiczeniami harcerskimi, jak sygnalizacja, podchodzenie i t. p. Również w żeńskich drużynach widzieliśmy gimnastykę rytmiczną ze śpiewami. Żeńska drużyna rzeszowska i męska podhalańska z Nowego Sączu, popisywały się tańcami góralskimi, które również do pięknych ćwiczeń fizycznych śmiało zaliczyć można.

Pozatem ćwiczenia harcerskie, jak pionierka, strażactwo i inne uzupełniały popis.

Dziarski i pogodny wygląd chłopców i dziewcząt świadczył wymownie o wysokiej wartości Harcerstwa dla rozwoju fizycznego młodzieży, na co prócz samych ćwiczeń sportowych wpływa niezmiernie najwspanialszy może sport, t. j.: wędrówki, ćwiczenia



Zlot Harcerski we Lwowie: Harcerki defilują.

polowe, turystyka wreszcie wraz ze swemi przygodami i trudami. A w końcu prawie wszystkie inne ćwiczenia harcerskie, których nie podciąga się na ogół pod kategorję sportów, które jednak mają ogromne znaczenie dla rozwoju fizycznego. Weźmy pod uwagę choćby pionierkę, obozownictwo, czy rzemiosła, które nadto mają tę dobrą stronę, że zawierają zawsze jakąś myśl przewodnią, która nie pozwala im się przeradzać w robotę bez treści i celu.

Drużyna wileńska zdążyła popisać się tylko gimnastyką obrazową, zamiar natomiast budowy masztu z lasek skautowych spełzł wobec deszczu na niczem.



Zlot Harc. we Lwowie: Harcerze-kolarze.

Nie dając jednak za wygranę przeprowadzili harcerze wileńscy swoje plany, budując w największej ciszy, w nocy, nad samem ranem, naprzeciw namiotu wileńskiego ogromny maszt, który wysokością swą przewyższał o parę metrów maszt warszawskiej drużyny.

Zbigniew T.
Kraków.



Stumetrówka.

Podstawą lekkiej atletyki są biegi. Tylko one równomiernie rozwijają prawie że wszystkie mięśnie, nie tak jak skoki lub rzuty. Biegi rozwijają nietylko muskuły nóg, lecz w znacznej części muskuły brzucha i klatki piersiowej i przyczyniają się do wzmocnienia płuc i serca, naturalnie tylko przy racjonalnym treningu. Nadużywanie lekkiej atletyki może się odbić bardzo poważnie na zdrowiu, tak samo jak ciężka atletyka, a szczególniej walka francuska jest bardzo często przyczyną rozszerzenia serca.

Najbardziej ulubionym ze wszystkich biegów jest t. zw. stumetrówka. Dziwi mnie to coprawda, bo dystans ten nie jest wcale lekkim i aby dojść do jakichkolwiek wyników trzeba bardzo usilnie trenować się.

Właściwie dobrym sprinterem trzeba się urodzić i tylko taki „urodzony" sprinter będzie bił rekordy, ale każdy normalny lekkoatleta może przy treningu poprawić swój czas przynajmniej o 2—3 sekundy.

Stumetrówkę dzielą zwykle na trzy fazy: start, bieg i finish. Co do mnie osobiście to uważam, że do finishu można przejść odrazu po starcie i tempo powinno równomiernie wzrastać od samego początku, aż do końca. Nie będzie to wcale łatwem, ani lekkiem, ale dojść do takiego stopnia wytrenowania można i osiąga się w ten sposób wspaniałe rezultaty. Sam, trenując w ten sposób, poprawiłem swój czas o 3, 6 sekundy.

O starcie przy stumetrówce możnaby napisać całe tomy! Używa się startu „nizkiego", jak zresztą przy wszystkich biegach, na krótkie i średnie odległości.

Zresztą o starcie nizkim napiszę kiedyindziej i dlatego też przejdę odrazu do następnej części biegu, t. j. do finishu.

Jak już wspominałem finish rozpoczyna się w tej chwili, po przyjściu do normalnej pozycji, po starcie i tempo powinno wzrastać równomiernie bez gwałtownych rzutów, na całym dystansie.

Bardzo ważnem jest przy tem utrzymywanie równowagi, gdyż nawet najbardziej wyrobiony sprinter przy tak szalonej szybkości chwieje się i zupełnie mimowoli zbacza z prostej linji, dodając sobie drogi. To „nakładanie" drogi dochodzi czasem nawet do pięciu metrów, co przy tak krótkim dystansie jest bardzo znacznym minusem.

Drugą ważną pomocą przy stumetrówce jest nieoddychanie. Może się to wydawać nawet wyrobionym biegaczom paradoksem, a jednakże tak jest. Pierwszy odkrył to około 1890 roku znany biegacz angielski Karol Sherrill, po zastosowaniu tego sposobu odrazu polepszył rekord swój o $^2/_5$ sekundy, a po dłuższym treningu jeszcze urwał $^1/_5$ sek.

Przy oddychaniu płuca wywierają pewien, nawet dość silny nacisk na przeponę brzuszną, a ta ze swej strony utrudnia swobodę ruchu muskułom bioder.

Nie jest to wcale łatwem do osiągnięcia i nawet najlepsi sprinterzy nabierają do płuc powietrza trzy razy: zaraz po skoku startowym, mniejwięcej na połowie dystansu i wreszcie trzeci raz przed samym końcem biegu przy ostatnich najgwałtowniejszych susach.

Trenowanie stumetrówki rozpadłoby się na takie fazy: trenowanie startu (bardzo usilne), wyrabianie najwygodniejszego dla siebie kroku, utrzymywanie równowagi i wreszcie ćwiczenia z oddechem.

Najważniejszym z tych punktów będzie start i wyrobienie odpowiedniego kroku. Nie wszyscy jesteśmy zbudowani na jedną miarę, każdy posiada inną budowę i dlatego też każdy sprinter powinien wyrobić sobie swój własny krok, a właściwie sus. Susy te muszą być zupełnie jednakowe, lecz tylko na długość, szybkość będziemy zwiększać z chwilą przybliżenia się do taśmy, w przeciwnym razie ciągle będziemy się chwiać i biedz zygzakiem.

Przy samem trenowaniu nie należy prawie nigdy przebiegać całego dystansu, wystarczy $^4/_5$. Na zawodach, przy pewnem podnieceniu, napewno z łatwością pokonamy całe sto metrów tem samem ciągle zwiększającem się tempem.

Gdy wyrobimy sobie zupełnie równe i pewne skoki, zabierzmy się do zwiększania szybkości i usuwania usterek, jak chwianie się, oddychanie i zostawianie rąk za sobą.

W końcu jedna bardzo ważna uwaga: niewolno trenować z pełnym żołądkiem, tego rodzaju eksperyment bowiem może się skończyć bardzo smutno.

Piz.

Mistrzostwa angielskie w lekkiej atletyce dały następujące wyniki:

100 Yardów: 1. Edwards (Anglja) 10,2 m.
440 Yardów: 1. Linsey (Szwecja) 50,4 m.
800 metrów: 1. Mountain (Ameryka) 1 : 56,8 m.
(pół mili) 2. Rudd (połd. Afryka).
3. Lundgreen (Szwecja).
mila 1. Hill (Anglja) 4 : 13,8 m.
3 mile 1. Evans (Anglja) 14 : 40,2 m.
2 milowy bieg z przeszkodami:
1. Hotch (Anglja) 10 : 57,2 m.
bieg sztafetowy ponad milę:
1. Harriers 3 : 35,4 m.
skok w wyż: 1. Baker (Anglja) 1,87 m.
skok o tyczce: 1. Reidberg (Szwecja) 3,78 m.
rzut dyskiem: 1. Zaalhagen (Szwecja) 43,80 m.
rzut oszczepem: 1. Lindström (Szwecja)
rzut młotem: 1. Lindholm (Szwecja) 53,60 m.
rzut ciężarami: 1. Janson (Szwecja) 14,30 m.

Rekordy niemieckie w lekkiej atletyce.

W Berlinie, podczas międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych postawiono dwa nowe rekordy niemieckie, a mianowicie:

w biegu na 1500 m.—Köpke wynikiem 4 : 02,8

w biegu sztafetowym 3 $\times$ 1000 m. — drużyna frankfurcka „Eintracht" wynikiem: 7 : 57,3.

PIŁKA NOŻNA

Wilno.

„Zuchowaci“ 3 Dywizji Legionów—„Sokół“ 2:1 (1:0).

Obecny okres wakacyjny zaznacza się także w sporcie, zarówno w inicjatywie klubów, jak i w frekwencji publiczności na urządzanych tu i ówdzie zawodach. Wszelkie programy poważniejszych matchów układa się już na jesień i sezon jesienny także w Wilnie zapowiada się wcale interesująco. Na razie A. Z. S. ogranicza się do treiningu, odkładając na później spotkania publiczne. „Sokół“, wychodząc widocznie z założenia, że najlepszym treningiem jest match publiczny nie zasypia gruszek w popiele, jak tego dowodzi ostatnie jego spotkanie z drużyną 3 dywizji legjonowej.



„Zuchowaci“ z 3-ciej Dyw. Leg. na zawodach z W. K. S. „Sokół“.

Drużyna ta jest przeciętnym zespołem wojskowym, nie słabym, ale i nie posiadającym w swoim składzie graczy nadzwyczajnych. Jako całość jest dość zgrana, ma niezłych obrońców, ale kiepskiego bramkarza. Pomoc i atak nie przemęcza się kombinacjami, pod bramką jednak orjentuje się dość szybko a strzela ostro i pewnie. Ta ostatnia zaleta głównie zadecydowała o jej zwycięstwie nad „Sokołem“, który musiałby zapewne zapisać większą ilość bramek na swą niekorzyść, gdyby jego doskonała obrona pracowała mniej sprawnie.

Z „Sokoła“ wyróżniał się bramkarz i jak zawsze doskonały Sawicki. Dzielnie spisywała się część pomocy. Atak, prócz efektownego strzału lewego łącznika, nie okazał się w formie. Szkodziło wiele ciągłe podawanie piłki na lewą stronę, gdyż słaby skrzydłowy nie mógł tu swemu trudnemu zadaniu sprostać.

Przebieg gry, rozpoczętej w tempie dosyć szybkiem, z każdą chwilą stawał się mniej ciekawy z powodu zmęczenia graczy. W 10 minucie drużyna „Legionów“ uzyskuje pierwszą bramkę, a starania „Sokoła“ do przerwy pozostają bez wyniku.



Moment z gry „Sokoła“ z 3-cią Dyw. Leg.

W drugiej części umiejętnie wyzyskany rzut z rogu przynosi „Legionom“ drugą bramkę, a na krótko przed końcem ładny strzał „Sokoła“ poprawia jego szanse. Dalsza gra nie przynosi zmiany.

Wład. Laudyn.

Z Klubu Sportowego „Polonia“.

(Warszawa).

Ostatni sezon wiosenny klubu bardzo ożywiony, wskutek ciągłych zmian w składzie I-ej drużyny przyniósł jej więcej porażek niż wygranych.

Usprawiedliwia to częściowo fakt, iż właśnie w minionym sezonie spotykała się „Polonia I“ tylko z drużynami pierwszorzędnemi.

Na ogólną ilość 23 gier, 10 miała wygranych, 11 przegranych i 2 nierozegrane. Bramek strzelonych 44, straconych 54.

W ciągu tego sezonu spotykała się „Polonia“ 2 razy z mistrzowskiemi drużynami węgierskiemi.

Sezon jesienny zapowiada prócz 8 mistrzowskich rozgrywek (o mistrzostwo Polski), dwie gry z Węgrami, jedną z Wiedniem, nie licząc gier towarzyskich.

Oprócz piłki nożnej uprawiana jest w klubie również lekka atletyka. Do wybitniejszych zawodników należą tu: Sośnicki (mistrz Polski w biegu 100 m. i skoku w dal z rozbiegiem), Habich (mistrz Polski w biegu 200 i 400 m.), Gebethner W., Żółtowski, Loth Jan i inni.

Klub posiada również mistrzostwo w biegu rozstawnym 4×100 m. (Gebethner, Loth J., Habich, Sośnicki).

Wobec kolosalnej przewagi zrobionych bramek „Polonia I“ nawet przegrywając ostatni match z „Koroną“, co zresztą jest nieprawdopodobne, ma zapewnione mistrzostwo W. Z. O. P. N.

Ostatni skład „Polonii I“: Loth J., Czyżewski, Szmidt, (Marczewski), Gebethner. Loth St., Mück, Strzelecki, Grabowski T., Hamburger, Emchowicz, Zantman.

M. Strz.
(Warszawa).

Tabela Mistrzostwa Kl. A. W. Z. O. P. N.

	Polonia	Korona	W. K. S.	g i e r	wygranych	przegranych	nierozegranych	br. strzelonych	br. straconych	punktów
Polonia	X	5:0	5:0 8:0	3	3	—	—	18	—	6
Korona	0:5	X	3:0 5:1	3	2	1	—	8	1	4
W. K, S.	0:5 0:8	0:3 1:5	X	4	—	4	—	1	21	0

Tabela Mistrzostwa Kl. B. W. Z. O. P. N.

	A. Ż. S.	Polonia II.	Warszawianka	Makkabi	g i e r	wygranych	przegranych	nierozegranych	br. strzelonych	br. straconych	punktów
A. Z. S.	X	6:2 0:2	0:3 3:0	4:0 6:0	6	4	2	—	19	7	8
Polonia II. . . .	2:6 2:0	X	2:0 0:1	2:2 4:1	6	3	2	1	12	10	7
Warszawianka . .	3:0 0:3	0:2 1:0	X	str. 3:0	6	3	3	—	7	5	6
Makkabi	0:4 0:6	2:2 1:4	str. 0:3	X	6	—	5	1	3	19	1

Warszawa.

„Polonia" — „Korona" 3:1 (1:0).

Zawody o mistrzostwo Warszawy zakończyły się zwycięstwem „Polonii". Gra z obu stron prowadzona była brutalnie, zatracając zupełnie charakter rywalizacji sportowej, a przemieniając się w pojedynek fizycznej siły poszczególnych graczy. Z „Korony" wywieziono w stanie nieprzytomnym Zadorożnego, z „Polonii" wywichnięto rękę Hamburgerowi i Szmidtowi.

Bramki dla „Polonii" zdobyli: Strzelecki pierwszą w 41 minucie gry, Grabowski drugą, Emchowicz trzecią.

Lwów.

„Ujpesti" — „Czarni" 6:0 (0:0); 0:0.

(Od naszego lwowskiego korespondenta).

Dnia 9 i 10-go b. m. gościli „Czarni" jedną z najlepszych drużyn węgierskich „Ujpesti", stojącą w rozgrywce o mistrzostwo Węgier na drugiem miejscu tuż poza sławną M. T. C. Goście na ogół nie okazali się drużyną jednako zgraną i zdaje się, zwłaszcza atak, uzupełniony był kilkoma graczami rezerwowymi. Natomiast godną podziwu była cała obrona, a zwłaszcza prawy obrońca Fogl II, długoletni gracz reprezentacyjnej drużyny Węgier, nadzwyczaj pewny, o niezrównanej technice, zawsze na swoim miejscu, ratujący często sytuacje, zdawałoby się stracone. Po nim należałoby wymienić bramkarza „Czarnych" Winnickiego. Jest to gracz pierwszej klasy, bardzo zręczny, umiejący w każdej chwili ustawić się należycie, by skutecznie pracować na tak ważnej placówce, a co najważniejsza nadzwyczaj przytomny w najgroźniejszych nawet sytuacjach. Bezsprzecznie i bramkarz „Ujpesti" zwłaszcza w drugim dniu zawodów okazał wiele rutyny i pewności w bronieniu bramki. Pozatem na wyszczególnienie zasługują po stronie „Ujpesti" środek napadu Priboj, a ze strony „Czarnych" Kmiciński, Nedbal i Hawling.

Gra w pierwszym dniu prowadzona przez Węgrów w ostrem tempie, przyniosła im nadspodziewane zwycięstwo. Obrona „Czarnych" nie była dobrze usposobioną i temu tylko przypisać należy tak niepomyślny dla lwowskiej drużyny wynik. W drugiem spotkaniu obrona „Czarnych" paraliżowała skutecznie wszelkie wysiłki napadu gości tak dalece, że gra toczyła się przeważnie w pośrodku boiska, a nawet atak „Czarnych", który zresztą jak na I klasową drużynę jest lichy, w dniu tym piękną kombinacją stwarzał bardzo groźne sytuacje pod bramką gości i chyba nieudolności w strzelaniu poszczególnych graczy napadu, jak też niebywałej przytomności bramkarza „Ujpesti", przypisać należy, że tak pięknie poprowadzone ataki nie przyniosły żadnego punktu „Czarnym". Pierwsza połowa mija bez rezultatu.

W drugiej połowie Węgrzy uzyskują przewagę, z całą gwałtownością, a niekiedy i brutalnością napierają na bramkę Czarnych, wszystkie ich jednak usiłowania niweczą wytrwali obrońcy „Czarnych" i gra kończy się nierozegraną. *St. Dź.*

Wszechpolski Zlot Sokolstwa Polskiego w Warszawie i jego wyniki.

Stolica Polski była w dniach 8, 9 i 10 lipca po raz pierwszy terenem wszechpolskiego zlotu sokolego i głównych zawodów związkowych w gimnastyce i lekkiej atletyce. Niestety jednak przebieg ich dzięki brakowi zmysłu organizacyjnego druhów warszawskich, których obowiązkiem było uskutecznienie wszelkich prac przygotowawczych, pozostawiał bardzo wiele do życzenia.

Zawody sportowe w pięcioboju sokolim odbywały się pierwszego dnia w Agrykoli i rozpoczęły się ze znacznem opóźnieniem, ponieważ, jak już na wstępie powiedziałem, nic nie było przygotowane. Sama 100 m. bieżnia została wytyczona naokoło, wedle odległości bramek, wobec czego długość jej wynosiła naprawdę aż 110 m., nic więc dziwnego, że czasy osiągane były fatalne. Najlepszy był Stogowskiego z Gniezna, $13^{1}/_{5}$ sek. innych zaś czasy wahały się pomiędzy 14 a 15 sek. Dzięki protestom zawodników, zarządzono dopiero po biegach dokładne pomiary, które odkryły tę fatalną pomyłkę, wobec czego urządzono popołudniu dla kilku najlepszych bieg ponowny, celem otrzymania rzeczywistych rezultatów w biegu 100 m.

Wyniki biegu 110 m. stanowiły po odpowiedniej korekturze podstawę obliczania punktów konkurencji pięcioboju.

Co do innych usterek nadmienić wypada, że startowano zawodników przy pomocy chorągiewki, a nie pistoletu. (zakrótki i zalekki).

Do tego wszystkiego dodać należy przemęczenie zawodników, którzy dzięki troskliwości Warszawy musięli wypoczywać po bardzo uciążliwej podróży na twardej podłodze w szkołach. Nie można się zatem dziwić, że wyniki osiągnięte, jak na konkurencję Sokolswa z całej Polski i z poza jej granic, były z małymi wyjątkami bardzo słabe.

Wyniki zawodów były następujące: Bieg płaski na 100 m. na 10 zawodników: 1. Karliński W. (Gniezno) 12 sek., 2. Stogłowski Józ. (Toruń) $12^{3}/_{5}$ sek., 3. Sulilogowski pół piersi.

Skok w wyż na 16 zawod.: 1. Bunsek (Kraków) 155 cm., 2. Kopczyński Jan 155 cm., 3. Karliński W. 150 cm.

Skok o tyczce: 1. Adamczak (Poznań) 293 cm., 2) Dąbrowski, 3. Marciniak, oraz 2 następnych po 263 cm.,

Skok w dal z rozb: 1. Bunsek (Kraków) 577 cm., 2. Grankowski St. (Lwów) 574 cm., 3. Stogowski (Toruń) 565 cm.

Rzut granatem: 1. Koruś Leonard 51'93 cm., 2. Grankowski (Lwów) — 46,48 cm., 3. Hendrysiak 44,97 cm.,

Rzut oszczepem w pasie 3 metr: 1. Maćkowiak (Berlin) 31 m.—najdalszy rzut jednak poza pasem wynosił 38 m.

Równoważnia: 1. Dobrowolski (Warszawa) 7 punktów., 2 Bunsek (Kraków) 7 p., 3. Rokicki (Warszawa) 6 p.

Drążek—stopień niższy: 1. Binenda 6,4 punkt., 2. Dobrowolski (Warszawa) 6,3 p., 3. Tanenberg 5,9 p.

Stopień wyższy: 1. Luter St. 6 p., 2. Kozioł 3 p.

Wspinanie po linie 7 1/2 metr: osiągnął fenomenalny wynik Romanów (Nowy-Sącz)—10 1/5 sek., 2. Nowaczyk—11 2/5 sek., 3. Bunsek (Kraków)—11 4/5 sek. Ponadto Romanów poza konkursem ustanowił rekord polski osiągając czas 10 sekund!!

Pięciobój sokoli na 13 zawod: 1. Bunsek (Kraków) 30 punkt., 2. Koruś Leonard 25 p., 3. Romanów Jan (Nowy Sącz) 24 p. 4. Grankowski St. (Lwów) 23 p., 5. Rokicki Feliks (Warszawa) 21 p.,

Przechodzenie parkanu 4 metr: do którego zgłosiła się tylko drużyna tarnowska (6 osób) było również atrakcją zawodów, ponieważ czas osiągnięty (22 sek.) przez nią, jako też nadzwyczajna sprawność, śmiało mogą być uważane za mistrzowskie.

Match w piłkę koszykową: do którego stanęły żeńskie drużyny Warszawy i Krakowa był bardzo ciekawą próbą sił i przyniósł porażkę Warszawiankom 20:0 (9:0).

Co się tyczy wolnych ćwiczeń zbiorowych, członków i Sokolic, to wypadły one również naogół znacznie słabiej niż grunwaldzkie w roku 1910 w Krakowie, mimo że były ich powtórzeniem.

Cyfrowo udział w ćwiczeniach przedstawa się następująco: Członków ćwiczyło ponad 2000 (Grunwald przeszło 5000), Sokolic zaś było tym razem więcej o 400, gdyż przeszło 1000., młodzieży żeńskiej około 1/2 tysiąca i tyleż mniej więcej męskiej.

Reasumując nakoniec ogólne wrażenie z całego zlotu uważam że Sokół nie zdoła urzeczywistnić swoich zadań o ile nie poda sobie ręki z innymi związkami sportowymi i nie pomyśli z nimi wspólnie o sposobie rozdziału poszczególnych atrybucji. Gimnastyka jako główna gałęź sportowa, uprawiana przez tow. sokole, ma bardzo wiele pokrewnych ćwiczeń, a nawet identycznych z lekką-atletyką uprawianą głównie przez kluby sportowe. Koniecznem wobec tego będzie w pierwszej linji zbliżenie się do siebie Związku Sokolego i Związku lekko-atletycznego, jak to już miało miejsce niedawno w Niemczech i w Czechach.

J. M.

Sport w wojsku.

1-a Dywizja legjonowa.

5 p. p. Leg. — 6 p. p. Leg. 5:1 (3:1).

Dnia 10/VII b. r. odbyły się na boisku 1-ej Dyw. Legjonowej w Horodnie zawody między drużynami 5 p. p. Legjonów i 6 p. p. Legjonów z wynikiem 5:1 na korzyść silniejszej drużyny 5-go p. Gra na ogół była mało zajmująca ze względu na zupełny brak tempa. *Ktp. H.*

3-a Dywizja legjonowa.

„Zuchowaci" 3-ej Dyw. Leg.—„Tabory" 3:1 (2:0).

Dnia 10-go lipca na boisku „Zuchowatych" w Staroświęcianach miało miejsce spotkanie drużyny „Zuchowatych" z „Taborami", które się zakończyło oczekiwanem zwycięstwem „Zuchowatych".

Przez jakie 15 minut toczy się gra w żywem tempie, poczem staje się ospałą. Pierwszą bramkę osiągają „Zuchowaci" w 15-ej minucie przez centra ataku, a wkrótce potem zdobywają drugą. Do przerwy 2:0 na korzyść „Zuchowatych".

Po pauzie prawy łącznik „Zuchowatych" schodzi z boiska, tak że grają oni odtąd w dziesięciu. Kilka dość niebezpiecznych ataków ze strony „Taborów" nie daje im żadnego rezultatu i dopiero podyktowany przez sędziego rzut karny z winy obrony „Zuchowatych" pozwala „Taborom" uzyskać honorową bramkę.

Na 15 minut przed końcem, gra się znów ożywia i center ataku „Zuchowatych" zdobywa 3-ą i ostatnią bramkę na korzyść swojej drużyny.

W „Taborach" dobrą była obrona, center ataku i prawa pomoc, w drużynie „Zuchowatych" cały atak.

Sędziował średnio por. Hornberger z Dow. 3-ej Dyw. legjonowej.

„Zuchowaci" — 9 p. p. Leg. 3:1 (2:0).

9 p. p. zaczyna przeciw wiatrowi, lecz atak „Zuchowatych" odbiera piłkę prowadząc ją pod bramkę przeciwnika. Obrońca 9 p. p. zatrzymuje piłkę ręką, sędzia dyktuje rzut karny i center ataku „Zuchowatych" strzela pewnie pierwszego goala.

Do samej przerwy toczy się gra częściowo dzięki wiatrowi na połowie 9 p. p., który jednak przebija się od czasu do czasu przez linję obrońców i usiłuje wyrównać; w 42-ej minucie jednak strzela center ataku „Zuchowatych" głową drugą bramkę na korzyść swojej drużyny.

Przez pewien czas po przerwie atakuje 9 p.p. Leg. lecz doskonała pomoc nie dopuszcza go do strzału i dopiero w 3-ej minucie ładnie poprowadzony atak i piękny strzał centra ataku w lewy róg bramki zdobywa pierwszą i ostatnią bramkę dla 9 p.

Tempo gry wzmaga się coraz bardziej, ataki następują szybko jeden po drugim i w 41-ej minucie strzela lewe skrzydło „Zuchowatych" z podania prawego skrzydła trzeciego goala w róg bramki 9 p.

Dziewiątacy próbują jeszcze kilkakrotnie zmiejszyć swą klęskę, lecz bezskutecznie i gra kończy się wygraną „Zuchowatych" w stosunku 3:1.

Z 9 p.p. wyróżniali się: center pomocy, center ataku i prawe skrzydło, obrona była dobra, z drużyny „Zuchowatych"—center pomocy, center ataku i cała obrona.

Sędziował bardzo dobrze por. Picz z 3 p. a. c.

T. K.

Kolarstwo.

K. S. „Cracovia" utworzył sekcję kolarską, która buduje obecnie własny tor dla cyklistów i motorzystów naokoło boiska footballowego. Po wykończeniu toru odbędą się wyścigi kolarskie z udziałem najwybitniejszych kolarzy polskich.

Wyścigi kolarskie w Częstochowie dały następujące wyniki: w biegu cyklistów na 30 km. pierwszą nagrodę zdobył p. Bąbczyński (66 m.).

W biegu dla kobiet na 10 km. p. Bajerowa (30 m.).

W biegu motocyklistów na 50 km. p. Krajewski.

Wyścig Graz — Wiedeń 191 km W wyścigu kolarskim. Graz — Wiedeń, w którym startowało 42 zawodników pierwszy przybył A. Komenda (6 godz. 50 m.), drugi P. Köppel (6 godz. 50 m. 2 sek.), trzeci J. Zenkay.

Kronika sportowa.

— **Nowy rekord wszechświatowy.** W walce między świetnym, fińskim biegaczem Nurmi, a Kohlemainem zwycięscą w olimpjadzie sztockholmskiej i austrjackiej pobił Nurmi rekord wszechświatowy na 2000 m. w czasie 5 m. 28, 80.

— **Porażka Francuzów w kolarstwie.** W Paryżu podczas „Grand Prix" dla cyklistów nie zdobyli Francuzi ani jednego miejsca. Pierwszy przybył Australczyk, drugi Włoch, trzeci Holandczyk, czwarty Belg.

— **Mistrzostwa klasy A w piłce nożnej we Wiedniu.** Mistrzostwo klasy A we Wiedniu zdobył Rapid, drugie miejsce Amatorzy, trzecie Rudolfshügel, czwarte Hakoah. Ostatni z 13-tu pierwszoklasowych, a jeden z najstarszych klubów wiedeńskich W. A. C. przechodzi do klasy B.

— **Wyniki zagraniczne w piłce nożnej.** *Zagrzeb* Gradjański — Hask — Concordia (drużyna komb.) przeciw reprezent. Francji 4:1 (0:0), *Preszburg* M. T. K. — P. T. E. 1 1 (1:0), *Wiedeń* Rudolfshügel—Wacker 4:2, *Belgrad* Francja — Serbja 3:0 (1:0).

— **S. C. Wacker (Wiedeń) w Krakowie.** Dnia 6 i 7 sierpnia rozegra S. C. Wacker z Wiednia dwa matche z „Makkabią" i „Cracovią".

— **Rozgrywki o mistrzostwo Polski w piłce nożnej.** W rozgrywkach o mistrzostwo Polski w piłce nożnej gorąca walka toczyć się będzie o drugie miejsce (pierwsze ma zapewnione „Cracovia") między „Pogonią" lwowską a „Polonią" warszawską, choć inne niespodzianki nie są wykluczone.

— **Zawody lekkoatletyczne w 3-ej Dyw. Legjonów.** Dnia 24 lipca odbędą się w Staro-Święcianach zawody lekkoatletyczne 3-ej Dyw. Legjonów.

— **Akademicki Związek Sportowy w Wilnie** liczy obecnie 180 członków, w czem 40 akademiczek i posiada sekcje: 1) piłki nożnej (ilość członków 30), 2) lekkiej atletyki (dla wszystkich), 3) tenisową (40 członków, w czem 12 akademiczek), 4) wioślarską (16 członków, w czem 1-a akademiczka).

Treningi lekkiej atletyki prowadzone są pod kierunkiem kol. Bujki, footballowe 1-ej drużyny pod kierunkiem kol. Tarasiewicza I. Wioślarstwo uprawiają członkowie sekcji przy Wileńskim Tow. Wioślarskiem. Szczególną uwagę poświęca obecnie A. Z. S. lekkiej atletyce wobec spodziewanych zawodów lekkoatletycznych przy otwarciu parku sportowego w Wilnie.

Ćwiczenia w lekkiej atletyce odbywają się 3 razy tygodniowo, treningi piłki nożnej 2 razy tygod.

Przy treningach piłki nożnej uwzględnia się biegi i starty.

— **Zawody lekkoatletyczne w Wilnie.** Na otwarcie parku sportowego w Wilnie (w ogrodzie Botanicznym) projektowane są zawody lekkoatletyczne.

— **Zawody lekkoatletyczne w Lidzkim pułku.** 6-go sierpnia odbędą się za zgodą d-cy pułku kpt. Zagórskiego międzybaonowe zawody lekkoatletyczne i footballowe na boisku 3-go baonu w Sokoleńszczyźnie.

Początek zawodów o godz. 3-ej popoł. W programie są: biegi na 100, 400 m., bieg sztafetowy 4:400, bieg na przełaj na 1500 m., bieg z płotkami, bieg szturmowy, skok w dal z rozbiegu, skok o tyczce, rzut granatem. Prócz tego odbędą się zawody w piłkę nożną między drużyną 3 baonu lidzkiego p. strz, a drużyną baonu zapas. lidzk. p. strz. Na zakończenie programu gry, i zabawy żołnierskie.

— **Plac gier i zabaw ruchowych dla młodzieży w Wilnie.** Pod kierunkiem P. Gebethnerówny odbywają się codziennie na placu gimn. Zygmunta Augusta od godz. 4—6 systematyczne gry i zabawy ruchowe, połączone ze śpiewem, dla młodzieży, w trzech grupach: pierwsza grupa najmłodszych, druga średnia, trzecia starsza.

— **Zawody w piłkę nożną. w Wilnie.** W sobotę dnia 23 lipca b. r. odbędą się na boisku sportowem A. Z. S. (Zakretowa) zawody w piłkę nożną między 1-szą Druż. Antokolską—Wilno, a W. K. S. „Sokół".

Początek zawodów o godz. 6-ej popoł. bez względu na pogodę.

W niedzielę dnia 24 lipca b. r. zawody między 2-gą Druż. Antokolską a 2-gim „Sokołem".

— **Adresy Klubów i Towarzystw sportowych w Wilnie.** A. Z. S. — Wielka 54, W. K. S. „Sokół" — Sierakowskiego 12, m. 8, por. Kawalec Tadeusz. Tow. Wioślarskie — Nadbrzeżna, przystań wioślarska. Sekcja sportowa Tow. Wiedzy wojskowej—Adama Mickiewicza 48, kpt. Bobrowski Ignacy.]

Od redakcji.

Redakcja składa serdeczne podziękowanie D-ctwu 23 p. ułan. Grodzień. za żywe zainteresowanie się naszem pismem i tak skuteczne poparcie go.

PISMEM KIERUJE KOMITET REDAKCYJNY, Z KPT. BOBROWSKIM NA CZELE.
KIER. LITERACKI I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY — POR. TADEUSZ KAWALEC. — KIER. ARTYSTYCZNY — J. BOHDANOWICZ
WYDAWCA — ROMUALD KAWALEC.

ODBITO W TŁOCZNI „LUX", WILNO, AKADEMICKA № 1. TEL. 203.